

Delegacja polskich związkowców wyjechała do ZSRR

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. we wczesnych godzinach rannych opuściła Warszawę, udając się na zaproszenie WCSPS do Moskwy, delegacja polskich związkowców, która weźmie udział w uroczystościach 1-majowych w Związku Radzieckim.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz CRZZ Stanisław Stachacz — przewodniczący delegacji, Adela Gula, wyróżniająca się traktorzystką w POM w Grodkowie, woj. opolskie, Bernard Kołoch, producent górnika z kopalni „Polska”, Leon Pietraszkiewicz, aktor Teatru Polskiego, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kultury, Zdzisław Pił — zastępca redaktora naczelnego dziennika „Sztandar Młodych”, oraz Wanda Sygdiak — przodka z ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.

Przed konferencją w sprawie handlu między Zachodem i Wschodem

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że pierwsza grupa członków delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na genewską konferencję w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem odleciała w środę z Berlina do Genewy.

Na czele delegacji stoi wiceminister handlu zagranicznego i miedzystronowego NRD Willy Huettnerauch.

Jak spędzimy Święto 1 Maja

Zbliża się 1 Maj. W tym roku będziemy obchodzili dzień 1-majowy szczególnie radośnie, mamy bowiem powody do dumy, do wesela. Cieszymy się z naszych wielkich osiągnięć, cieszymy się z tego, że w coraz piękniejszych kolorach i coraz bliżej rysuje się przed nami przyszłość ukazana tak blisko, tak jasno przez II Zjazd naszej partii.

Uroczystości pierwszomajowe trwać będą w tym roku przez dwa dni — przez sobotę i niedzielę. Jak się do nich przygotować, by każdy z nas mógł powiedzieć: wnieśliśmy wkład pracy, godny wielkiej sprawy, o którą walczymy, wielkiego międzynarodowego święta proletariatu?

Jak te dwa dni zorganizować, by upłynęły w niezapomnianej atmosferze? Radziliśmy nam nad tym wszyscy w naszych zakładach pracy i w gromadach, w organizacjach partyjnych i w komitetach 1-majowych. Każdy z nas czuje się będzie bowiem najlepiej, gdy będzie gospodarzem uroczystości, gdy przy czyni się bezpośrednio do ich uświetnienia.

Obchody pierwszomajowe są z roku na rok coraz bardziej masowe. Biorą w nich udział miliony ludzi pracy z miast i wsi, młodzież, wojsko. W wielkich miastach nie raz sprawiło to organizatorom sporo trudności i mimo jak najlepszych chęci towarzyszy pochody nadmiernie się czasem przeciągały, akademie i wieczerze trwały zbyt długo, były nudne. Musimy tego w tym roku uniknąć.

Dlatego też w wielkich miastach nie wszyscy pójdziemy w pochody — pójdą w nich przede wszystkim poczty sztandarowe, załogi przodownicze pracy, delegacje fabryk i hut, biur i instytucji, młodzież wojsko. Będziemy też serdecznie witać naszych niezawodnych sojuszników — chłopów pracujących, których zaprosimy by wspólnie z nami manifestowali, by mogli z dumą ukazać nam swą walkę o lepsze piony i przedstawili swe zamiary na przyszłość naszą, wspólną, radość.

Nasze goście ze wsi interesują się ogromnie tym, jak pracuje, jak żyje klasa robotnicza. Ciekawi są pierwszomajowych pochodów — pomyślimy więc, by po przejeździe przed trybuną mogli zająć wśród nas odpowiednie miejsce na trasie, skąd będą obserwować barwny korowód, podziwiać pomysły ładne makieły, ciekawe dekoracje.

Tegoroczne pochody będą trwały krótko, najwyżej 2 — 3 godziny — toteż wiele miast trwać dłużej niż pół godziny, a w wielkich miastach w ogóle ich nie urządzamy. Zastąpią je akademie, które odbędą się wcześniej, pod koniec kwietnia. Złożymy na nich meldunki o wynikach Czynu majowego, o tym jak walczymy o realizację planów produkcyjnych, o tym jak wykonaliśmy wiosenny siew. Zaprosimy do nas artystów, muzyków, śpiewaków, nasze zespoły artystyczne z fabryk i szkół wyjadą na wieś.

Gospodarzami święta 1-majowego są wszyscy ludzie pracy, lecz szczególnie muszą się obchodzić 1-majowymi zająć członkowie partii. Trzeba bowiem komuś ordynować przygotowania, oceniać ich postępy, by nie pominięto najdrobniejszych nawet szczegółów, które w pierwszej chwili mogą ująć uwagę, a później wywoływać niepotrzebne zamieszanie, pośpiech.

Zatroszczymy się więc o to, by zbiórkę nie były naznaczone zbyt wcześnie, by nie rozdzielać młodzieży od delegacji zalogi, by ramię w ramię szło z nami wojsko, tak kochane i szanowane przez cały naród. Robotnicy, którzy mieszkają na wsi — spędzą tegoroczny dzień pierwszomajowy wśród rodziny, sąsiadów a tym samym przyczynia się do tego, by 1 Maj był równie uroczysty na wsi jak i w mieście.

A potem będziemy się bawić. W parkach i na placach rozlegną się dźwięki orkiestr i melodie piosenek. Zapelniają się stadiony sportowe i sale koncertowe, teatry, kina, kawiarnie. Będziemy przez dwa dni wolne od pracy, dni świąteczne, tańczyć, śpiewać, odpoczywać — cieszyć się z całego serca, cieszyć się tak, jak mogą się cieszyć tylko ludzie wolni — ludzie socjalizmu, mający pewność, że każdy dzień niesie dla nich co raz lepsze, zasobniejsze życie, że od nich samych zależy ich piękne jutro.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 90 (2324)

GDAŃSK, PIĄTEK 16 KWIETNIA 1954 R.

CENA 20 GR.

Na cześć Święta 1 Maja — dla pomnożenia sił Ojczyzny

- Rośnie fala zobowiązań
- Pierwsze zwycięskie meldunki
- Współzawodnictwo załóg POM
- Murarze — stoczniovcem
- Dla szybszego rozwoju rolnictwa

1 Maj. Dzień manifestacji solidarności klasy robotniczej na całym świecie w walce o pokój i wolność. Polska Ludowa wita corocznie ten dzień nowymi sukcesami, zwiększającymi siły służące obronie pokoju. Poznajdźmy Czyn Pierwszomajowy ludzi pracy z dnia na dzień pomagać te siły.

Na Wybrzeżu z dnia na dzień przybiera fala zobowiązań, podejmowanych przez mieszkańców miast i wsi na cześć święta 1 Maja. Zaczynają już napływać pierwsze meldunki o ich wykonaniu — o dodatkowej produkcji zasilającej rynek, o tysiącach złotych, wygospodarowanych dzięki wzrostowi wydajności pracy, o oszczędności materiałów budowlanych, z których powstaną nowe domy.

W wyniku realizacji zobowiązań pierwszomajowych załoga Gdańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego wygospodaruje po

nad 32 tysiące zł. oszczędności. Kolejne wędla gdyńskiego — pisze korespondent R. Fularczyk — zaoszczędzą dziesiątki tysięcy złotych. Racionalizator ob. St. Czerwinski z Zarządu Remontowo-Budowlanego nr 9 opracuje 3 pomysły racjonalizatorskie. Brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego z tego zarządu wykona kwietniowe zadania w 200 proc. Brygada nastawni mechanicznych pod kierownictwem ob. Roguckiego wykona ponad plan 50 mtr. suwaków przebiegowych i sygnałowych ze złomu. Ogółem załoga tego przedsiębiorstwa podjęła 16 zobowiązań indywidualnych i 40 zespołowych.

Załoga spółdzielni „Kociewiak” w Starogardzie Gdańskim, realizując swe zobowiązania, zaoszczędziła materiały odciepować, skórzane i drewniane wartości ok. 10 tysięcy złotych. Pisze o tym korespondent Cz. Podolski. Wiele cennych zobowiązań realizują pracownicy Gdańskich Zakładów Remontowo-Budowlanego Sprzętu Budowlanego Przemysłowego. M. in. jak informuje korespondent A. Drobniak, rozwija się w zakładach współzawodnictwo o tytuł najlepszej grupy związkowej. Brygady silnikowe Sankowicza, Dragankiewicza, Derocinskiego, Wróblewskiego, Polaka, Orłowskiego, Boniaka i inne, systematycznie

Walczą o przedterminową realizację podjętych zobowiązań. Załoga „Młostoprosjekt-Gdańsk” skróci o 45 dni opracowanie dokumentacji i projektów na budowę OB-1. Załoga POM w Nowym Stawie, pow. malborski, po zrealizowaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii, stanęła do współzawodnictwa 1-majowego. Pracownicy POM postanowili m. in. skrócić czas wykonania planu tegorocznej kampanii wiosennej o 2 dni. Brygada traktorowa nr 1 z brygadzielem Zygmuntem Łukaszewiczem na czele zobowiązała się przekroczyć swój plan pracy w spółdzielniach produkcyjnych Baretty i Dąbrowa oraz zaoszczędzić na każdym ha orki średniej 0,5 kg paliwa. Brygada traktorowa nr 3 w składzie: Grabelski, Oleś, Kamiński, bracia Kunkel, Tarasek, Rykała i Kobylski wykonać będzie normę dzienną w 130 proc. oraz zaoszczędzić na każdym ha 0,5 kg paliwa. Podobne zobowiązania podjęły wszystkie brygady traktorowe POM w Nowym Stawie. Wielu traktorzystów podjęło ponadto apel „Mój ciągnik świadczy o mnie”.

Załoga Odcinka Budowlanego nr 1 ZBM Gdańsk postanowiła z inicjatywy murarza, tow. Furmanka, przekazać do użytku pracowników Stoczni Gdańskiej 72 izby na dzień 30 kwietnia br., przyspieszając termin o 15 dni. Zacznie, w wyniku zrealizowania zobowiązań, załoga odda w kwietniu ludziom pracy 144 gotowe izby. Duży wkład w osiągnięcia załogi wnoszą: brygada Janina Tokarskiego z murarstwa, Anna Smyczek, członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej, stolarz Bolesław Szcze-

1000-tonowy most do przeładunku rudy podniesiony w Hucie im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. Podniesienie potężnego wiszącego mostu do przeładunku rudy w rejonie wielkopięcowym Huty im. Lenina uwieńczone zostało pełnym sukcesem. Przedterminowo podniósł most, którego waga sięga około 1.000 ton, jest poważnym osiągnięciem załogi „Mostostali”, nie tylko bowiem nadrobiła ona opóźnienia w rozpoczęciu prac, ale ustawiła wielką konstrukcję o 2 dni szybciej niż podobny most w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.

Niecodzienny rekord ustanowiła w Hucie im. Lenina brygada kominowa Stanisława Balona, składająca z 2 i pół miesiąca przed terminem meldunek o zakończeniu budowy kolejnego kominu rejonu walcowni-zgniatacza. Brygada Stanisława Balona należy do najlepszych brygad kominowych w Hucie, osiągając ponad 300 proc. normy.

Zakończony został montaż głównej rozdzielni w słowni

paniak, cieśla Albert Skocik oraz kierownik budowy, Karol Blahuszewski.

Wydajną pomoc okazuje załozde w podejmowaniu i realizowaniu zobowiązań. Stanisław Wilkiewicz, referent nowych metod i współzawodnictwa pracy przy OB-1.

Załoga Gdańskiej Wytwórni Części Samochodowych podjęła zobowiązania produkcyjne łącznej wartości 106 tys. złotych.

Szczególnie wyróżniają się zobowiązania pracowników działu obróbki wstępnej i działu obróbki wykończeniowej, którzy w myśl wytycznych II Zjazdu Partii zobowiązali się wykonać do dnia 1 maja br. 1.000 sztuk panelek typu S-60 dla rolnictwa.

Wniosek A. Wyszyńskiego w Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK PAP. 14 bm. rozpoczęło się posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Omawiano projekt propozycji brytyjskiej, przewidującej utworzenie podkomisji z udziałem ZSRR, USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Kanady.

Delegat radziecki A. Wyszyński zaproponował, by w skład podkomisji — oprócz wymienionych wyżej pięciu państw — weszły Chiny Ludowe, Indie i Czechosłowacja.

Załoga Stoczni Gdańskiej podpisała Zakładową Umowę Zbiorową

Dzień 15 bm. stał się dla załogi Stoczni Gdańskiej szczególnie pamiętny. W obecności ponad 1500 delegatów poszczególnych wydziałów podpisana została po raz pierwszy w historii stoczni Zakładowa Umowa Zbiorowa. Podpisał ją z ramienia dyrekcji naczelny dyrektor stoczni, tow. Władysław Kostuś, a z ramienia załogi członkowie prezydium rady zakładowej.

Zakładowa Umowa Zbiorowa — mówił, zagajając uroczystą masówkę, przewodniczący rady zakładowej tow. Stanisław Skoczek — jako dwustronne zobowiązanie załogi i kierownictwa, zmierzające do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego stoczni, do poprawy bytowych i kulturalnych warunków życia naszej załogi. Takie sformułowanie umowy jest wyrazem zgodności interesów naszego państwa ludowego z interesami pracowników zakładu.

Całokształt prac związanych z opracowaniem Zakładowej Umowy Zbiorowej zobowiązał w swym referacie tow. Kostuś, wykazując, że jej przygotowanie było przykładem kolektywnego współdziałania całej załogi — robotników, techników, inżynierów i kierownictwa zakładu.

W przygotowaniu tych — mówił m. in. tow. Kostuś — uświadomiła się głęboka troska załogi, poczucie jej odpowiedzialności za całokształt zadań postawionych przed naszym przemysłem budownictwa okrętowego.

Zebrań dyskusyjnych w działach, poświęcone omówieniu umowy, objęły około 90 proc. załogi. W dyskusjach zabrano głos 1752 stoczniovców, którzy zgłosili 1006 wniosków, w tym z dziedziny produkcyjnej 423, ochrony pracy 201, socjalno — zdrowotnej 92, bytowo-mieszkaniowej 171, kulturalno-oświatowej 59, kultury fizycznej 60.

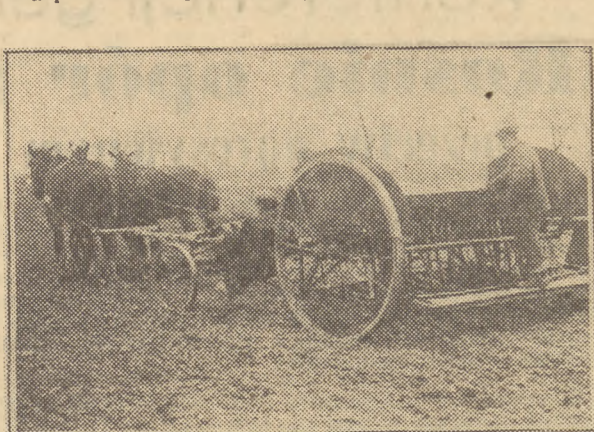
Wysunęli wnioski stały się podstawą pracy zespołowej problemowych, powołanych przy wydziałach w celu opracowania Zakładowej Umowy Zbiorowej. Umowa ta — mówił — ujmie sprawę poprawy warunków pracy oraz sprawy socjalno-bytowe i kulturalne (np. w hali 40a w myśl jej wytycznych zainstalowane będą do dnia 30 czerwca br. 2 ścieńce wentylatory elektryczne).

Umowa zabezpiecza stoczniovcem w większym niż do tychczas stopniu możliwości korzystania z ośrodka wczasów świątecznych w Straszynie. Uwzględniając uwagi

Z frontu wiosennej kampanii siewnej

Nasi wysłannicy i korespondenci informują:

Deszczowa pogoda hamuje w pewnym stopniu przebieg siewów wiosennych. Pomimo to jednak we wszystkich PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach robotnicy rolni, spółdzielcy i chłopci gospodarujący indywidualnie, wykonują zadania, jakie postawiła przed nimi partia i rząd.



W PGR Rekowe Pole, zespół Nowy Dwór prace siewne przebiegają sprawnie. Na zdjęciu: Stanisław Nosowski, Jerzy Niedźwiedzi i Kazimierz Kucaba przy siewie pszenicy systemem krzyżowym. Fot. Z. Kosycarz.

O zakończeniu siewów meldują:

- spółdzielcy z Leszkowa, Serowa Cedrów Wielkich i Długiego Pola II, chłopcy z gromady Ostrowit w powiecie gdańskim.
- spółdzielnia produkcyjna w Pogardzie i Nowcu, zespół PGR Dworek w powiecie sztumskim.
- PGR Górki i Osno, spółdzielnia produkcyjna Rozanów i Gniewskie Pole, zespół uprawowy w Małowie oraz chłopcy Wiktor Wolski z Małowa i Jan Kilja z Borowca, w powiecie kwidzińskim.
- chłopcy Nagórski, Majcinski, Wielogórski, Łaskowski i Suchodolski w Chocielewku, pow. leborski.
- spółdzielnia produkcyjna z gromady Piotrowo oraz Solnica w pow. nowodworskim.

Sprawnie przebiegają prace:

- W gospodarstwach zespołu PGR Sztutowo, gdzie robotnicy realizują zobowiązania 1-majowe, w ciągu tylko dwóch dni zasiali 66 ha ziemi. Prace w pracy załoga PGR Nowy Dwór.
- W zespole PGR Leżno w pow. kartuskim, gdzie wieś traktorzystów podnosi stale wydajność swej pracy. Ob. Benedykt Kłitowski osiąga już 150 proc. normy.
- W gromadzie Bysewo, pow. kartuski, gdzie chłopcy Grot, Dawidowski i inni wykonali do tej pory zasiewy w 50 proc.
- W spółdzielni produkcyjnej Miedzyłęż, pow. tczewski, ponieważ zorganizowano tam dobre prace brygad polowych i powierzano ją odpowiednio z pracami brygady traktorzystów POM.
- W zespole PGR Flisowo, pow. Elbląg, dzięki wydajnej pracy traktorzystów. Ob. Jan Orszelski wyrabia tam 170 proc. normy.

Na szarym koncu wloką się:

- chłopcy z wielu gromad pow. kartuskiego, którzy z niezasadonych powodów zwlekają z rozpoczęciem siewu.
- gmina Miłocin w pow. gdańskim, gdzie do tej pory nie wiadomo dokładnie ile jest odlogów i kto je uprawia.
- chłopcy Mateusz Kubiak i Jan Kubiak w gminie Nowa Wieś, pow. leborski, którzy zamiast siał... plują w Leboroku wódkę.

Ambasador Czang Wen-tien wiceministrem spraw zagranicznych Chin Ludowych

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodnicząc Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung na wniosek premiera Państwowej Rady Administracyjnej Czuu En-lai'a, mianował ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czang Wen-tien wiceministrem spraw zagranicznych.

Czang Wen-tien pozostał nadal na swym dotychczasowym stanowisku ambasadora w ZSRR.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej A. Andreen

MOSKWA PAP. 15 bm. odbyło się w Sali Świerdłowskiej na Kremlu wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, jednej z najaktywniejszych bojowniczek przeciwko niebezpieczeństwu wojny, wybitnej szwedzkiej działaczki społecznej Andrea Andreen.

Rokowania handlowe między Bułgarią i NRD

BERLIN PAP. 14 kwietnia przybyła do Berlina delegacja rządowa Bułgarskiej Republiki Ludowej. Delegacja bułgarska przybyła w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia długoterminowego układu handlowego między Bułgarią a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Bogaty wybór tkanin jedwabnych

ŁÓDŹ PAP. Sklepy z tekstyliami w całym kraju zastopowane zostały w bieżącym sezonie wiosenno-letnim w znacznej ilości nowych, estetycznych rodzajów tkanin jedwabnych, które wyprodukował nasz przemysł jedwabniczy.

W szczególności bogaty asortyment, bo w około 200 nowych wzorach i ok. 1000 barwnych odmianach znajdują się na rynku letnie wzorzyste tkaniny sukienkowe — żorżety, monogole i crep-mat. Przeważają tkaniny wykończone tzw. metodą filmowa, o wielobarwnych wzorach kwiatowych. Jest również szereg ładnych tkanin drukowanych w wielokolorowe wzory kwiatowe, a także popularne grochy i groszki oraz modne paski i paseczki.

Obok tkanin drukowanych znajduje się na rynku 15 nowych rodzajów tkanin sukienkowych i 10 bluzkowych — kolorowo-tych, jedno i wielobarwnych. Są to tkaniny o kombinowanych spłotach.

Monopoliści amerykańscy usiłują przekształcić Indochiny w nową Koreę

Europejska podróż Dullesa miała na celu stordedowanie konferencji genewskiej

Rośnie opór narodów przeciw agresywnym planom USA

PARYŻ PAP. Dnia 14 bm. sekretarz stanu USA Dulles odbył kilka rozmów z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault oraz premierem Laniellem. Prasa donosi, że rozmowy dotyczyły przede wszystkim spraw Azji południowo-wschodniej i konferencji genewskiej. Sekretarz stanu USA omawiał także z rządem francuskim problemy związane z przyspieszeniem ratyfikacji układu o armii europejskiej.

Komentatorzy francuscy zgodnie zwracają uwagę na to, że Dulles przybył do Paryża po uprzednim uzgodnieniu z rządem brytyjskim szeregu spraw dotyczących Azji południowo-wschodniej, a zwłaszcza zagadnień mających żywotne znaczenie dla Francji. Dulles zażądał od Bidault i Lanieli przyłączenia się do porozumienia osiągniętego w Londynie między USA i Anglią. Postawił on w ten sposób Francję wobec faktu dokonania.

W wyniku rozmów ogłoszono komunikat stwierdzający, że Francja „gotowa jest rozpatrzyć możliwość zorganizowania paktu bezpieczeństwa w rejonie Azji południowo-wschodniej i zachodniej strefy Pacyfiku”.

Jak wynika z doniesień prasy, projektowany „pakt bezpieczeństwa” w istocie rzeczy ma być agresywnym sojuszem wojskowym, skierowanym przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu w Azji. Komentatorzy francuscy

nam ołbrzymie napisy: „Go Home!”, „Pokój z Wietnamem!”

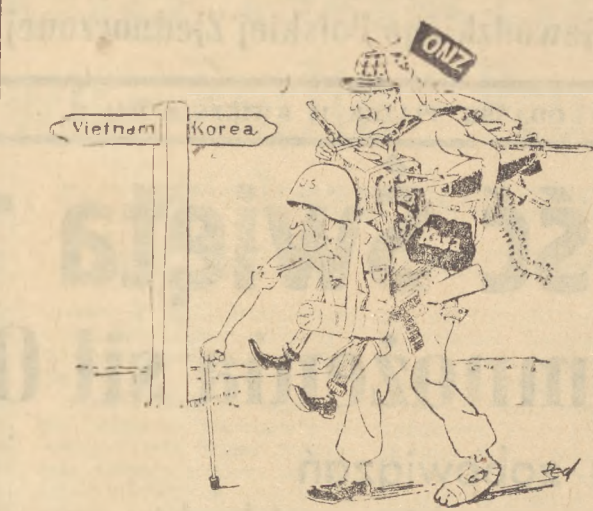
NOWY JORK PAP. Jak wynika z doniesień prasy, komunikat o rokowaniach między Dullesem a Edenem, który to komunikat pewne dzienniki usiłują przedstawić jako wyraz „identyczności celów” Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, świadczy w rzeczywistości o tym, że rozbieżności między tymi krajami co do problemów Dalekiego Wschodu nie zostały bynajmniej usunięte. Londyński korespondent dziennika „New York Times” Middleton donosi o „po ważnych różnicach” między angielską a amerykańską interpretacją wspólnego komunikatu Dullesa i Edena.

„New York Times” zamieszcza także depesze swej korespondentki McCormick, która podkreśla, że zarówno w Londynie jak i w Paryżu Dulles natrafił na „silną opozycję wobec swej polityki groźb przed konferencją genewską”.

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, komentatorzy pras hinduskiej, pakistańskiej i celjońskiej dowodzą, że w krajach tych wzrasta niezadowolenie z powodu machinacji Stanów Zjednoczonych, które usiłują stordedować konferencję genewską i rozszerzyć wojnę w Indochinach.

Hinduski dziennik „Assan Tribune” pisze na ten temat: — Wydaje się, że Dulles stara się wszelkimi sposobami nie dopuścić do pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego. Chce on stordedować pierwszą konferencję międzynarodową, w której przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej zajęliby miejsce przy okrągłym stole wraz z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

LONDYN PAP. Eskadra lotnictwa amerykańskiego stacjonująca na Filipinach otrzymała polecenie zaopatrzenia francuskich wojsk kołowych w Indochinach. Donoszą ponadto, że w tym celu skierowana będzie na Daleki Wschód pewna ilość samolotów wojskowych USA z Europy.



DULLES: „NAPRZÓD BOY, CHCE ZNOWU ROBIĆ INTERESY”

Napięta sytuacja we Francji w związku z układem o „armii europejskiej”

PARYŻ PAP. We francuskich kołach rządowych trwa ostry konflikt między zwolennikami a przeciwnikami układu o „armii europejskiej”. Od poniedziałku panuje w Paryżu atmosfera kryzysu politycznego. Falę protestów wywołała taktyka zaskoczenia, do której uciekł się minister spraw zagranicznych Bidault. Potwierdza się mianowicie wiadomość, że Bidault od kilkunastu dni miał w ręku tekst tzw. „gwarancji” brytyjskiej, lecz utrzymywał jej w tajemnicy. Dopiero z chwilą, gdy parlament rozjechał się na wakacje, ministrowie otrzymali zawiadomienie o zwolnieniu na poniedziałek nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów. Zakomunikowano im przy tym ogólnikowo, że na porządku dziennym znajduje się sprawa „sytuacji międzynarodowej”. Ogólnie przy puszczeniu, że obrady poświęcone będą sprawie Indochin w związku z przyjazdem Dullesa do Paryża. Tymczasem przybywając na posiedzenie, na zaproszenie premiera Lanieli, ministrowie znaleźli na stole zamknięte koperty, w których mieścił się tekst osławionych „gwarancji”.

„Gwarancje” te przybrały formę porozumienia o współpracy Anglii z przyszłą „europejską wspólnotą obronną”. Ze szczegółów ogłoszonej przez agencję prasową wynika, że „porozumienie” to stanowi nową kolejną próbę przyspieszenia ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” przez parlament francuski. Wielka Brytania nie przyjmuje żadnych istotnych zobowiązań, które można byłoby porównać z zobowiązaniami zakładanymi przez wspomniany układ na Francję.

Jak już donosiliśmy, „gwarancje” brytyjskie uznane zostały za absolutnie niewystarczające przez ministrów gaulistowskich, a także wywołały protest ministrów i dyktatorów. Mimo to minister siwo spraw zagranicznych, pomijając całkowicie parlament i nie mając zgody całego rządu, zakomunikowało o podpisaniu wspomnianego porozumienia z Wielką Brytanią.

Premier Laniel, usiłując załagodzić wzburzenie, pospiesznie złożył deklarację przyrzekającą, że porozumienie z Wielką Brytanią zostanie przedstawione parlamentowi i że przed otwarciem właściwej debaty nad sprawą ratyfikacji układu przeprowadzona zostanie jeszcze dyskusja nad kwestią wykonania tzw. „warunków wstępnych”.

Nie przyczyniło się to jednak bynajmniej do uspokojenia nastrojów. Wszystkie dzienniki paryskie stwierdzają, że w łonie rządu panuje napięcie stojące. „France Soir” omawiając konflikt w łonie rządu Lanieli na tle sprawy „armii europejskiej”, dochodzi do wniosku, że „eksplozja jest nieunikniona”. Według dziennika, w radzie jest 14 mini strów (gauliści i radykałowie), którzy występują przeciwko projektowi układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” w jego obecnej postaci.

„Idźcie sami”

Artykuł Bevana o polityce Waszyngtonu

LONDYN PAP. Silne wrażenie wywołał tu artykuł Aneurina Bevana, przywódcy lewego skrzydła partii la-

bourzystowskiej, ogłoszony w tygodniku „Tribune”. W artykule tym Bevan poddaje ostrej krytyce politykę USA i stwierdza, że Wielka Brytania nie powinna ulegać naciskowi Waszyngtonu.

Tytuł artykułu brzmi: „Jeżeli p. Dulles będzie nalegał — trzeba powiedzieć Ameryce: idźcie sami”.

Ulegliśmy naciskowi USA i dopuściliśmy do zwrotu przemysłu Zagłębia Ruhry jego dawnym właścicielom — pisze Bevan. — Uczyniliśmy to wbrew doświadczeniom historii. Obecnie widzimy owoce tego szaleństwa. W Niemczech zachodnich powołany został do życia reakcyjny rząd i wszystko do woli, że odradza się tam hitlerizm.

Pozwiliśmy również na to, że wymuszono od nas zgodę na program zbrojeń, który jest ponad nasze siły. Poświęciliśmy w tym celu część naszych ubezpieczeń społecznych, naraziliśmy się na drożyznę, a mimo to program ten okazał się ostatecznie niemożliwy do znieśienia.

Daliśmy się skłonić do napiętnowania rewolucyjnych Chin, jako „agresora” w Korei.

Obecnie nadchodzi z Waszyngtonu nowa groźba. Wzywa się nas do stordedowania konferencji genewskiej, zanim jeszcze się zbierze ta konferencja, której perspektywa obudziła nasze nadzieje.

Nawołując do ostatnich antychińskich planów Waszyngtonu, Bevan pisze dalej:

Pocóż więc zaprasza się Chiny do Genewy? Czyżby

tylko po to, by stawiać im ultimatum? Chcemy wiedzieć to, zanim rozpocznie się konferencja.

W dalszym ciągu artykułu Bevan występuje przeciwko amerykańskiemu próbom umotywowania polityki USA w Azji południowo-wschodniej rzekomą obroną przed „ekspansją komunizmu”. Na zywą on tę politykę USA „tę pym uporem i ślepotą”.

Bevan wystąpił z „gabinetu cieniów”

LONDYN PAP. Aneurin Bevan wystąpił z tzw. „gabinetu cieniów”. Jest to grupa członków partii laburzystowskiej, którzy w razie dojścia tej partii do władzy objęliby prawdopodobnie stanowiska ministerialne.

Powodem decyzji Bevana jest — jak podkreśla Agencja Reutersa — konflikt między nim a oficjalnym kierownictwem partijnym z Attlee na czele co do głównych zagadnień polityki zagranicznej, a przede wszystkim w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i spraw Dalekiego Wschodu.

Bevan złożył oświadczenie, w którym umotywował swój krok. Powiedział on, że po wysłuchaniu deklaracji ministra Edena o jego rozmowach z Dullesem oraz odpowiedzi, jakie udzielił na to parlamentarne kierownictwo partii, doszedł do wniosku, iż dalsze pozostanie w „gabiniecie cieniów” uważa za niemożliwe. Bevan stwierdził, że nie zgadza się ani ze stanowiskiem oficjalnego kierownictwa partii na rzecz remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ani też nie może pogodzić się z tym, że kierownictwo partii akceptuje przyjęcie przez Edena inicjatyw amerykańskiej, która zmierza do dyplomatycznego i militarnego okrażenia Chin Ludowych.

Agencja Reutersa podkreśla, że wystąpienie Bevana uważane jest w kołach laburzystowskich za dowód, iż partia podzieliła się na dwa ostry odgraniczone obozy, i że rychłe uzgodnienie rozbieżnych poglądów tych obozów wydaje się niemożliwe.

Kryzys rządowy w Finlandii

HELSINKI PAP. 1 kwietnia w wyniku wyborów do parlamentu, rząd fiński z Tuomioja na czele podał się do dymisji. 6 bm. prezydent Paasikivi powierzył jednemu z przywódców Związku Agrariuszy Urho Kekkone nowi sformowanie nowego rządu.

7 bm. Kekkonen przeprowadził rozmowy z przewodniczącym parlamentarnej frakcji partii socjaldemokratycznej Leskinenem i zaproponował mu sformowanie rządu, którego podstawę stanowiliby przedstawiciele Związku Agrariuszy i Partii Socjaldemokratycznej.

13 bm. frakcja parlamentarna partii socjaldemokratycznej oświadczyła, że nie będzie uczestniczyła w rządzie pod kierownictwem Kekkonena. Prezydent zgodził się odrzucić rokowania w sprawie sformowania rządu do przyszłego tygodnia.

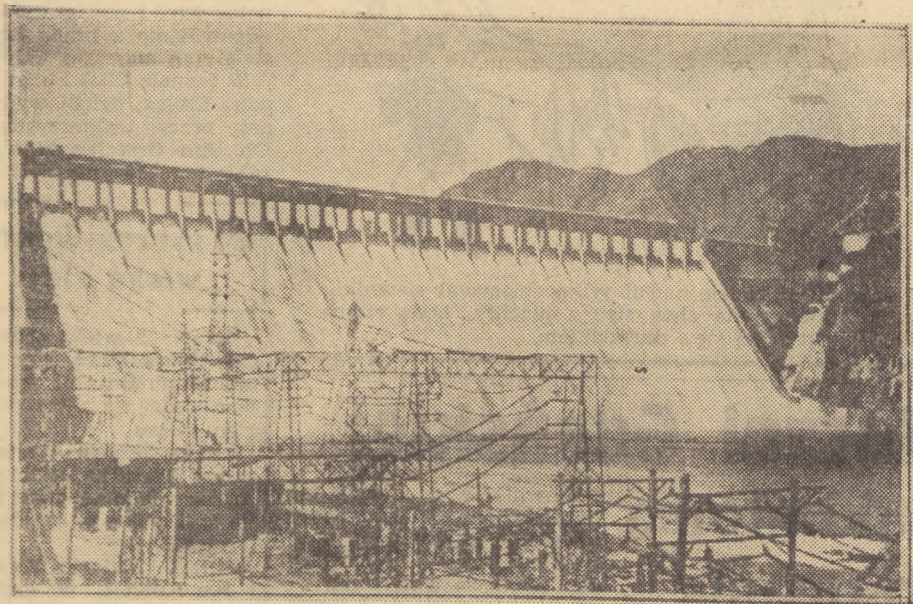
Socjaldemokraci nie chcą brać udziału w rządzie Kekkonena ze względu na politykę zagraniczną. Leskinen i inni prawnicy socjaldemokracji usiłują wraz ze skrajnie prawicową partią koalicyjną, utworzyć rząd, który by się starał zmienić politykę zagraniczną Finlandii.

Bezczelne wystąpienie

BERLIN PAP. Przewodniczący zachodnio-berlińskich związków zawodowych Ernst Scharnowski, na zebraniu w Neukoeln (amerykański sektor Berlina) wygłosił prowo kacyjne przemówienie, domagając się m. in. zniesienia świąta 1 Maja.

W celu osiągnięcia jednolitego działania klasy robotniczej, Scharnowski oświadczył, że każdy związek zawodowy powinien prowadzić walkę o poprawę warunków pracy samodzielnie.

Odbudowa koreańskiej gospodarki



Fragment odbudowywanej elektrowni Suho na rzece Jalu
Fot — CAF

Losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

13 KWIEŚNIA

Zł. 5.000 Nr Nr 197581
331496 417292 651837.
Zł. 1.000 Nr Nr 74261 75033
187555 187558 191326 197585
222421 425548 689095 75323
807250 823758 995314.
Zł. 500 Nr Nr 15961 15963
15969 53564 74733 76665 91477
125763 125770 130494 158436
158839 222426 256158 327347
363334 367374 412681 430449
567715 594560 602562 602567
668955 684837 698806 706470
734372 734379 801244 807241
807249 845607 849781 869362
874700 876577 900177 934034
934040 948205 974719 991916
996691.

Zł. 250 Nr Nr 54939 59541
62492 65112 74264 74268 74736
75036 76664 91473 91478
130495 133454 152238 158434
158440 158831 175864 191324
191327 193594 197584 222423
246331 246333 247875 256154
294584 327536 361031 391040
363336 367373 477623 477628
514214 544549 546356 567720
594557 627943 668952 668959
675894 684831 689092 689096
692658 698804 732440 757321
757330 764416 767356 774784
801242 801250 801090 818280
823756 823757 837068 856880
874697 875037 875038 900175
900178 907603 916725 918729
934039 943643 948201 948202
961943 961944 967122 967130
991914 995317 996693 996700.

Dlaczego ZSRR jest gotów przystąpić do paktu atlantyckiego

ROZMOWA, którą przytoczymy, odbyła się przed kilku dniami po zebraniu poświęconym m. in. omówieniu sytuacji międzynarodowej.

— Jak to właściwie jest z tym paktem atlantyckim?
— Co to znaczy?
— No bo, powiedz sam, czy pakt atlantycki jest spiskiem mocarstw zachodnich przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nam i innym krajom obozu socjalizmu?
— Naturalnie, że jest, i jak ci wiadomo, ani politycy zachodni, ani ich prasa nie usiłują tego wcale ukryć. Zarówno wypowiedzi amerykańskiego ministra spraw zagranicznych — Dullesa, jak i system baz wojennych wokół krajów obozu socjalizmu, nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości.

— Oczywiście. To jest dla każdego jasne. Ale nie jest wobec tego jasne, dlaczego Związek Radziecki, przeciwko któremu pakt atlantycki jest wymierzony, zgłasza gotowość przystąpienia do tego paktu. Tego nie jestem w stanie zrozumieć.

Dodajmy przede wszystkim jeszcze kilka faktów świadczących o charakterze paktu atlantyckiego. A więc przypomnijmy sobie, że spośród wielkich mocarstw wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej jedynie Związek Radziecki nie należy do paktu atlantyckiego. Zwróćmy również uwagę na to, że uczestnicy organizacji tego paktu stale podkreślają, iż stanowią ona ugrupowanie państw kapitalistycznych. A kierownik tej organizacji — rząd Stanów Zjednoczonych — zapowiada, że gotów jest użyć bomb atomowych i wodnorodnych dla „obrony” tego systemu.

A teraz spróbujmy odpowiedzieć na postawione pytanie: „Dlaczego Związek Radziecki wyraża gotowość rozpatrzenia udziału swego w organizacji paktu atlantyckiego?” Są w tej sprawie dwa zagadnienia: różnice systemów polityczno-społecznych i problem wojny.

Istnieją dwa światy, to grubsza biorąc, dwa systemy polityczno-społeczne:

kapitalistyczny i socjalistyczny. To jest fakt, z którym musi się liczyć każdy polityk. Politycy kapitalistyczni — przede wszystkim amerykańscy — twierdzą, że ich system jest dobry.

Jesteśmy innego zdania. Widzimy fakty, które zaprzeczają tym twierdzeniom. Widzimy kryzysy nekające kraje kapitalistyczne i widzimy wzrastające niezadowolenie ludzi pracy, ich walkę przeciwko ustrojowi wyzysku. Ale stwierdzamy, że sprawa wyboru ustroju należy do danego narodu. Na jednej trzeciej kuli ziemskiej narody wybrały ustroj socjalistyczny przez konwansję się, że ustroj ten nie zna kryzysu i bezrobocia, dąży do zaspokojenia stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich ludzi pracy w drodze niepowstrzymanego rozwoju produkcji na bazie najwyższej techniki. I dla tego nie obawiamy się pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów.

Widzimy również, że koła wielkokapitalistyczne łęczące się zyskami wojennymi chciałyby zgutować ludność nowe pokrogi i cierpienia. Dlatego to władcy USA usiłują podzielić świat na dwa przeciwstawne sobie obozy, zorganizować krucjatę przeciwko krajom socjalizmu. Tak jest właśnie cel organizacji paktu atlantyckiego.

Ale miliony ludzi na świecie — i to niezależnie od tego, jaki jest ustroj państwa, w którym żyją — nie chcą wojny. Mają, bowiem świadomość, że nowa wojna przyniesie może ludzkości katastrofę. Ze tego, jaki ustroj jest lepszy i wyższy — socjalistyczny czy kapitalistyczny — nie należy udowadniać przy pomocy bomby atomowej i wodnorodnej, które posiada za równo Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone. Poglądy te wyraża nawet wielu polityków burżuazyjnych, że wyeliminujemy chociażby głosy rozlegające się coraz donośniej w Wielkiej Brytanii, Francji, Indiach i innych krajach.

Cóż więc zrobić? Jak przeciwdziałać wojnie, która może stać się klęską ludz-

kości. Jak oszczędzić setkom milionów ludzi nieopisanych cierpień?

Przed ludzkością otworzyła się po raz pierwszy w jej dziejach możliwość uniknięcia dla wojny. Istnieje bowiem 800 milionów ludzi zorganizowanych w państwa, które wykryli się swych programów wojnę na pastuska. Jako formę rozwiązywania konfliktów, istnieją dalsze setki milionów ludzi popierających politykę obozu socjalizmu. Istnieje wielkie mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki, którego polityka wyraża dążenia przytłaczającej większości ludzkości.

Co mówi Związek Radziecki? Związek Radziecki mówi, że trzeba zerwać z tworzeniem przeciwstawnych sobie ugrupowań państw, gdyż prowadzi to nieuchronnie do wojny. Natomiast należy wprowadzić taki system, który by zapewniał bezpieczeństwo wszystkim narodom, tzw. system bezpieczeństwa zbiorowego. W systemie tym napaść jednego państwa na drugie byłaby równoznaczna z napaścią na wszystkie pozostałe i wywołałaby natychmiastową reakcję wszystkich państw przeciwko agresorowi. Jak wiemy już, chociażby z wypowiedzi Ribbentropa i innych zbrodniarzy wojennych zeznających w procesie norymberskim, Hitler nie odważyłby się nigdy na rozpętanie wojny, gdyby przyjeżdżał do Lidze Narodów radziecki projekt paktu bezpieczeństwa zbiorowego.

Związek Radziecki mówi, że różnice polityczne — społeczne nie mogą stać na przeszkodzie utworzenia takiego systemu. Dowodem tego jest fakt, że podczas II wojny światowej w koalicji antyhitlerowskiej brały udział zarówno mocarstwa kapitalistyczne, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, jak również mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Natomiast stały naprzeciw siebie mocarstwa kapitalistyczne — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania z jednej strony, a Niemcy hitlerowskie, Włochy faszystowskie i militarystyczna Japonia — z drugiej. Skoro więc różnice polityczno-społeczne nie decydują o tworzeniu się ugrupowań państw

w okresie I wojny światowej, nie może fakt ten przeszkodzić organizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego, w której skład weszłyby państwa zarówno socjalistyczne, jak i kapitalistyczne.

Istnieje organizacja paktu atlantyckiego. Ma ona charakter agresywnego ugrupowania państw imperialistycznych skierowanego przeciwko krajom obozu pokoju. Co prawda jej uczestnicy powiadają, że pakt atlantycki służy jedynie celom obronnym, celom pokojowym. Jeżeli tak ma być, to czemuż to organizacji paktu atlantyckiego nie mają dostępu niektóre państwa? Czy np. Polska nie jest zainteresowana w zapewnieniu bezpieczeństwa i trwałego pokoju? Nasze doświadczenia historyczne, nasza obecna praca i nasze wysiłki dostatecznie świadczą o tym, jak bliska nam jest sprawa zlikwidowania niebezpieczeństwa nowej wojny.

Pakt atlantycki może jednak stać się czynnikiem pokoju.

W jakich warunkach może się to dokonać? Może się to dokonać w tych warunkach, gdy organizacja paktu atlantyckiego przestanie być zamkniętym ugrupowaniem państw, a stanie się dostępna dla wszystkich państw, które będą chciały do tej organizacji przystąpić.

Związek Radziecki, który nieustraszenie usuwa przeszkody piętrzone przez imperia listów na drodze do pokoju, wnosił swoim wyrażającym gotowość przystąpienia do paktu atlantyckiego, dąży do zmiany charakteru tego paktu, do uczynienia zeń narzędzia uniemożliwiającego agresję. I na tym polega historyczna doniosłość noty radzieckiej z 31 marca, że proponuje ona rozwiązania uwzględniające interesy wszystkich państw niezależnie od ich ustroju. Stanowi ona konkretne rozwinięcie pokojowej polityki radzieckiej, zmierzającej do likwidacji przeciwstawnych sobie obozów państw i do wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego — do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

K. G.

Gdynski elewator odbiera importowane zboże

Głośno zadzwonił telefon. Kierownik placówki Polskich Zakładów Zbożowych przy elewatorze gdynskim, ob. Brunon Szarmach, podniósł słuchawkę.

„Tak, zaraz zapiszę”.

Notując na kartce powtórzył półgłosem: „10 kwiecień, przybycie statku włoskiego „Sangwista” z żytem argentyńskim. Dziękuję, przyjęto”.

Dzwoniła Agencja Morska — wyjaśnił widząc moje pytające spojrzenie. — Musimy teraz zamówić w PKP odpo-

dno uwierzyć, że załadunek wagonu trwa 15 minut.

Dziś pracuje brygada nr 107. Dobra to brygada. Pręciennie wykonuje 180 proc. normy. Z jej inicjatywy załoga elewatora zobowiązała się w okresie zwiększonego napływu transportów zboża skrócić o 30 proc. czas wyładunku każdego statku. Dzięki temu skrócono postój statków: „Haran” — o 4 dni, „Venecia Giulia” — o 4,5 dnia, „Ardens” — o 2,5 dnia. We współzawodnictwie o

Obniżka kosztów własnych warunkiem lepszego życia

Czy można wydawać więcej, niż pozwala na to budżet rodzinny?

Cóż, można, ale nigdy z tego nie dobrego nie wychodzi. Popada się wtedy w dług. Albo zmniejsza się stan swego posiadania, wyprzedaże potrzebne rzeczy, przejecha swój dorobek.

Rozumiemy to doskonale. I oczywiście nikt z nas takiego postępowania nie uznalby za drogę, wiedząc, że do trwałej poprawy swego bytu. Aby lepiej żyć, trzeba koniecznie zwiększyć swe dochody, mieć stale do dyspozycji więcej środków.

Nie inaczej wygląda sprawa w skan ogólnonarodowej. A jednak nie każdy z nas wykazuje tu tyle zrozumienia, co w swym osobistym gospodarstwie. Nie zastanawiamy się często, skąd państwo weźmie na podniesienie poziomu naszego życia. Niektórzy nawet sądzą, że można zapewnić lepsze życie z tego, co już mamy. Że np. obniżki cen, zmiany w placach itd. nie muszą wyrażać na gruncie nowych osiągnięć w gospodarce. Ale to właśnie znacząco sędzić, że można wydawać więcej, aniżeli to jest możliwe.

Nie ulega kwestii: dla wykonania rozległych zadań w dziedzinie wzrostu stopy życiowej mas pracujących trzeba ba poważnie rozszerzyć źródła naszych wspólnych dochodów. Państwo nasze dla zapewnienia nam lepszego bytu musi zgromadzić w swych rękach znaczne dodatkowe zasoby nie tylko towarów, ale i pieniędzy.

Bo wiążemy. Aby mieć więcej lepszego pieczywa, mięsa, masła, warzyw, owoców należy dokonać gruntownego przełomu we wzroście produkcji rolniej. A to jest nieosiągalne bez rzucenia na siebie miliardowych sum na inwestycje, kredyty, na większe materialne zainteresowania nie chłopów w rozwoju hodowli i najcenniejszych upraw. Potrzeby nasze wymagają szybkiego zwiększenia i polepszenia produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Niemalże trzeba na to przeznaczyć pieniądze. Musimy budować o wiele więcej mieszkań i szpitali, szkół i domów kultury. Znowu wykładamy wielkie fundusze. A zdrowy rozsądek, doświadczenie i myśl o jutrze nakazują nam nie ustawać w uprzedmiotowieniu kraju, w rozbudowie przemysłu ciężkiego. To też kosztuje.

I to bynajmniej nie koniec wydatków. Oto chcemy, by więcej naszych dzieci lepszemu miało opiekę w żłobkach i przedszkolach, młodzież szkolna miała więcej pomocy naukowych i bibliotek, rozrywki, masowo wyjeżdżała na kolonie. Pragniemy, by zdrowia ludzkiego

strzeżono bardziej troskliwie — aby więcej było lekarzy, pielęgniarek, lepsza była obsługa w szpitalach, sprawniej szła praca pogotowia. Dążymy do tego, aby ludzie radośnie i z większym dla siebie pożytkiem spędzali wolny czas — szerzej korzystali z wczasów, stadionów sportu, imprez kulturalnych. I ileż jeszcze innych, podobnych potrzeb z tego zakresu zamierzamy zaspokoić!

Pieniądzy na to wszystko muszą nam dostarczyć nasze socjalistyczne przedsiębiorstwa ze swych dochodów, bo to jest główne źródło wpływów państwowych.

Jak osiągnąć zwiększenie dochodów socjalistycznych przedsiębiorstw? Przede wszystkim przez systematyczne zmniejszanie wydatków ponoszonych dla osiągnięcia zaplanowanych zadań w przemyśle, budownictwie, transporcie, handlu, PGR itp. Innymi słowy przez obniżkę kosztów własnych w tych działach gospodarki. I to jest też największe i praktycznie nie wyczerpane źródło nagromadzenia funduszy w rękach państwa. Potężne źródło, jakże słabo jeszcze wykorzystywane, które może nam dać szybko wielkie przysługi do celów.

Obniżka kosztów własnych to podstawowa droga wiodąca do finansowego zabezpieczenia zadań, jakie nakreślił II Zjazd Partii. Wystarczy to wiedzieć, że zgodnie z planem na najbliższe dwa lata mamy osiągnąć z tego źródła ponad 20 miliardów złotych! Ołbrzymia to suma. Stanowi ona równowartość przeszło 12 proc. całego funduszu państwa, który zostanie wypłacony w latach 1954 — 1955 w gospodarce socjalistycznej.

Te 20 miliardów wygospodarowanych oszczędności, po za wszystkim innym, oznaczają stworzenie nieodwołalnych warunków dla obniżek cen towarów powszechnego użytku. Bo tylko wtedy można sprzedawać taniej, nie zjadając wspólnego dorobku, gdy się taniej produkuje.

Tak oto ściśle się wiąże zadanie obniżenia kosztów własnych np. w przemyśle i budownictwie o 7 proc. ze

wzrostem (głównie w wyniku obniżek cen) realnych płac o 15 — 20 proc. oraz z wszystkimi zmianami, które mają nasze życie zmienić na lepsze.

Nie wszyscy jeszcze dostrzegamy ten związek. Świadczą o tym fakt nie dość skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych.

Nadal jeszcze niemało mamy wypadków rozrzućnego gospodarstwa surowcem i materiałami, wypadków beznadziejnego brakerobstwa, niepełnego wykorzystywania maszyn, niedostatecznej wydajności pracy. A to wszystko podraża produkcję, zwiększa koszty, a więc i cenę. I rzecz jasna, gdzie w najżywniejsze interesy i tego również, który to sam czyni. Warto przypomnieć słowa tuł. Minca, wypowiedziane na II Zjeździe, że kto nie walczy należyście o obniżkę kosztów własnych, ten faktycznie przeciwdziała podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

Każda wygospodarowana złotówka buduje realny grunt dla polepszenia naszego bytu. I każda jest cenna, każda potrzebna. A mamy możliwości wygospodarowania tych złotych znacznie więcej, nawet niż nakazują to plany — mogą z nich urosnąć dodatkowe miliardy.

Trzeba tylko nieustępliwie go dążeń do wykorzystania wszelkich rezerw wzrostu wydajności pracy oraz obniżenia zużycia materiałów na jednostkę wyrobu. Osiągnięcia na tej drodze, wyrażające się coraz tańszą produkcją, będą najpewniej szymi zwiastunami lepszego życia.

Z. BRYKALSKI

Rada zakładowa stacji PKP Gdynia-Port zorganizowała niedawno punkt biblioteczny. Pracownicy PKP chętnie z niego korzystają, nadal leżą. Lecz od kilku miesięcy nie ma im kto wymienić książek.

Wydaje się, że książki są po to, aby je czytać, trzeba więc jak najszybciej rozpoznać ich wymiar.

Z korespond. J. Głonki



Możemy czytać tylko tytuły na grzbiectach książek.

Stanisław Imiałowski ze spółdzielni produkcyjnej Sucho Dąb mówił do swego sąsiada stoczniowa: wście. dotąd widziałem stocznio tylko w kinie i trochę nie wierzyłem, bo ludzie różnie gadali, że na filmie to można wszystko pokazać, a w rzeczywistości jest inaczej. Ale teraz widzę na własne oczy, co to jest stocznia. Ile to stał potrzebna na jeden statek, albo ile ton farby. Przecież do niej trzeba dużo oleju. Teraz lepiej rozumiem, dlaczego państwo dokłada tylu starań, aby więcej stać rzepaku, przecież tym poma gamy m. in. i stocznio.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek napatrzyć się nie może na te statki, takie to piękne.

O to, by coraz lepsze i dostatniejsze było życie ludzkie, toczy się bój kierowany przez klasę robotniczą i jej partię. Decydująca w nim siła jest sojusz robotniczo-chłopski. Jego umocnienie szczególnie nakazuje II Zjazd Partii. Dobrze służyć temu celowi bezpośrednie spotkania i braterskie rozmowy robotników z chłopami, zapraszanie chłopów do zakładów pracy. Inicjatywą załogi Stoczni Gdańskiej nie wątpliwie przyczyni się do szybkiego wzrostu poziomu politycznego chłopów, dopomoże w szybszej realizacji zadań, stojących przed naszą wsią.

B. LISAKOWSKI

Wielkim przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

WIELKIM przeżyciem dla gości było zwiedzanie stoczni. Bolesław Tompko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Koźlin — wyraził obawę, czy aby statek na pochylni się nie przewrócił, ale znany stoczniojący przewodnik pracy Kazimierz Brzeziński szybko rozwiał te wątpliwości.

— Nigdy bym nie uwierzył, że stocznia jest tak wielka — mówi Leontyna Kowalska z Kleszczewa, podziwiająca rozległość stoczniojących terenów. — Człowiek

„Trudna miłość”



W najbliższych dniach na ekranach kin trójmiasta wyświetlany będzie nowy film produkcji polskiej „Trudna miłość” wg. scenariusza Romana Bratnego, reżyserii Stanisława Różewicza.

W rolach głównych w tym nowym polskim filmie wystąpią popularni artyści: Solarski, Leśniewska, Nalberczak i inni.

Będziemy pili polski szampan

Zanim grona słodkich, złotych owoców dojrzałych w winnicach Ziemi Lubuskiej przemienią się w szampan, którego pierwsze butelki — po okresie prób — pojawią się w sprzedaży, od bywa się skomplikowany proces produkcyjny.

Ze 100 kg winogron tłoczy się 60 litrów moszczu, z którego trzykrotnie, w celu uszlachetnienia przyszłego napoju, ściągamy jest osad. W tym samym czasie stopnio-

wo rozmnażają się dodawane do moszczu drożdże szampańskie. Tak przygotowany moszcz zlewany jest do butelek. Umieszcza się go na okres 1-3 miesięcy w tzw. sztaplach, w temperaturze 15 stopni. Wtedy wytwarza się w nim ciśnienie sięgające 6 atmosfer. Następuje okres wylęgania fermentacji. Butelki przenosi się na 7-9 miesięcy w chłodniejsze miejsca. Pierwsza partia polskiego szampana przechodzi obecnie ten proces w Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze.

Stopniowo dojrzewając w no szampańskie staje się coraz bardziej przezroczyste, nabiera pięknego, zielistego koloru. Następuje teraz jeden z najcięższych procesów produkcji. Wszystkie butelki uклада się w pozycji pochylonej.

Codziennie przez 2 miesiące przechodzą tutaj robotnicy i każda butelka obraca o 45 stopni. Na korkach osadzą się reszki moszczowe go osadu.

Gdy osad w całości skupi się na korku, zostaje on usunięty. Robotnicy wlewają do każdej butelki 10-12 cm szes, likieru z moszczu gro-nowego. Szampan nadaje się wówczas do picia.

Jeśli próby zakończą się pomyślnie, pierwsze butelki krajowego szampana ukażą się w sklepach na początku przyszłego roku.

Margaryna mleczna ukazała się już w sprzedaży, gdzie w okresie wzmocnionych zakupów świątecznych znajduje wielu nabywców.

Złote gody

Dojeżdżający do zakładów pracy z Gdańska, Oliwy, So-poty i Gdyni — znają dobrze — choć może nie z nazwiska — i cenią ob. Antoniego Kisiele, który od wielu lat wozorowo prowadzi kiosk „Ruch” na dworcu we Wrzeszczu.

Mimo podeszłego wieku, załatwia on klientów szybko, sprawnie i uprzejmie. Niedawno ob. Kisiel obchodził rzadki jubileusz sześćdziesiątego rocznicy małżeństwa — złote gody. 50 rok wspól-zycia powitali małżonkowie w pełnym zdrowiu.

Sędziwej parze małżeńskiej życzymy sto lat. (M)

RADIO

Ważniejsze audycje na piątek — 16 bm.

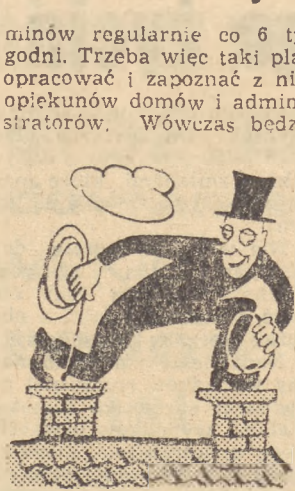
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy. 5.10 — Audycja dla wsi. 6.00 — Dziennik poranny. 6.30 — Kalendarz radiowy. 6.50 — Gimnastyka. 7.30 — Wiad. poranne. 8.00 — Dla młodzieży szkół podstawowych. 12.04 — Wiad. południowe. 12.25 — Piosenki na tematy ludowe. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.15 — „Popioły” — fragm. powieści Stefana Żeromskiego. 14.10 — Dla klas I-III. 14.30 — O polskiej muzyce ludowej. 15.50 — Audycja aktualna. 17.00 — 2. z cyklu Związków Radzieckich. 18.15 — Wiadomości popołudniowe. 18.20 — Krakowski chór Pol-skiego Radia. 18.40 — Kwartety Haydna. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.35 — Melodie o zmięczeniu. 19.50 — Aria z oper. „Rinaldo”. 20.20 — Reportaż literacki. 21.32 — Dziennik wiecz. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Re transmisyja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

Program lokalny. 5.25 — Aud. dla wsi. 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.00 — Audycja literacka.

Robota na „łupu cupu”

W spółdzielni kominiarzy jak w kominie

Ze sprawozdań Straży Pożarnej wynika, że większość pożarów powstaje wskutek zaniedbań kominiarzy. Liczba tych wypadków ostatnio wzrosła. Wzrasta również ilość skarg mieszkańców na niedbały stosunek do pracy kominiarzy, którzy się ciągle spieszą. Kominy są najczęściej czyszczone tylko powierzchownie. Również znajdujące się w piwnicach tzw. wyciory kominowe, od których zależy dobry „ciąg” w piecach — są w większości — zaniedbane. Bo kominiarz, jeśli nawet do piwnicy wejdzie — to i tak najczęściej nie wybiera z wyciorów całej sadzy.



SKĄD TEN POŚPIECH?

Otóż nie ma w tym tajemnicy: po prostu spółdzielnia kominiarzy w Gdańsku zawarła umowę z poszczególnymi zarządami budynków mieszkalnych, że każdy komin będzie czyszczony co 6 tygodni. A MZBM będą płać za to ryczałem. No i MZBM płać jak za zboże, a kominiarze śmieją się w kula. Wchodzą na dachy, pacną raz i drugi miotłką — i na następny dom. Od fajkowania — MZBM płać.

Co prawda kominiarze i opiekunowie domów mają księgi, w których zapisują wykonane roboty i w których są rubryki na podpis administratorów rejonów lub opiekunów domu. Praktycznie jednak w rubrykach tych składa się podpis przeważnie starszaki i dzieci, albo lokatory, nie mający możliwości sprawdzenia czy i jak robotę została wykonana. Innymi słowami MZBM płać ryczałem, ale naprawdę to nie wie czy, gdzie, i jakie roboty zostały wykonane.

Czy nie ma wyjścia z tej sytuacji?

Jest wyjście i to bardzo proste, a dotychczas przemilczane przez spółdzielnię kominiarzy: **wprowadzenie terminarz, albo — jeśli ktoś woli tę nazwę, harmonogramu pracy kominiarzy.** Nie na stręczy to trudności, bowiem spółdzielnia zobowiązała się przecież do czyszczenia ko-

minów regularnie co 6 tygodni. Treba więc taki plan opracować i zapoznać z nim opiekunów domów i administratorów. Wówczas będzie

Również po to, aby za wszelką cenę wykonać plan (oczywiście tylko finansowy) kominiarzy wykonujących roboty, nie należy im w tym celu dodawać dodatkowych 35 procent. Czyż nie lepiej więc i tak wleć trochę jeden kocioł niż 33 kominów...

O PORZĄDEK W SPÓŁDZIELNI

Kości nie zgody są w spółdzielni również przerosty administracyjne, będące następstwem złej organizacji pracy. Dość powiedzieć, że 56 kominiarzy musi „zarablać” na siebie, na 21 pracowników umysłowych i 7 osób bez określonego przydziału pracy. A trzeba wiedzieć, że niektórzy z tych właśnie pracowników umysłowych, jak np. kierownik techniczny, zarabiają miesięcznie do 5 tys. złotych, co jest jaskrawym dowodem poważnych przeoczeń, zarówno w statucie spółdzielni, jak i w tabeli wskaźników podziału dochodów.

Poważne zaniedbania istnieją również w spółdzielni w dziedzinie zabezpieczenia kominiarzem odpowiedzialnych w warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wszystko to razem sprawia, że współpraca członków i kierownictwa nie układa się najlepiej, a w takiej atmosferze nie może być mowy o dobrej pracy spółdzielni.

* * *

Na żądanie członków spółdzielni ma odbyć się w tych dniach walne zgromadzenie. Jest więc dobra okazja do kolektynowego przedyskutowania pracy gdańskich kominiarzy. Nie powinno na tym zebraniu zabraknąć słów szczerej krytyki i samokrytyki. W kominach będzie bowiem czysto dopiero wtedy, kiedy porządek zapanuje w samej spółdzielni. A oczekuj tego — i to od dłuższego czasu — mieszkańcy trójmiasta.

(D)

KRONIKA DNIA

Wystawa prac malarskich Władysława Lema

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych otworzyło w dniu wczorajszym wystawę prac malarskich Władysława Lema. Wystawa mieści się w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 29 i otwarta jest codziennie (oprócz niedziel) w godzinach od 11 do 19. Wstęp bezpłatny.

Nareszcie kwiatarnia w śródmieściu

W dniu wczorajszym przy ul. Świętego Ducha 19/20 w śródmieściu Gdańska MHD otworzyło kwiatarnię.

Placówka ta, której otwarciu od dawna oczekiwali mieszkańcy Gdańska, będzie bogato wyposażona w kwiaty cięte i doniczkowe. Można tam również zamawiać wianki ślubne i wieniec.

SPORT-SPORT-SPORT

Dla uczczenia święta klasy robotniczej

Sportowcy Gościcina podejmują apel gdańskiej Spójni

Apel sportowców Spójni Gdynia wzywający aktyw sportowy Wybrzeża do Czyny 1-majowego wywołał szeroki oddźwięk. Na zebraniach, treningach, po meczach sportowcy i aktywni działacze dyskutują szeroko możliwości jak najlepszego uczczenia święta klasy robotniczej. Jako jedni z pierwszych apel ten podjęli szeroko członkowie Spójni w Gościcinie.

Na zwołanym zebraniu sportowców postanowili oni wybudować do końca bieżącego roku boisko piłki nożnej. Do dnia 1 lipca wybudują sportowcy Spójni Gościcina boisko do siatkówki przy Domu Młodego Robotnika.

Członkowie koła sportowego w Gościcinie wykonują pod kierunkiem mistrza oddziału, a zarazem członka rady koła, Kotta matę zapasniczą z zaoszczędzonego materiału dla nowo powstałej sekcji zapasniczej. Uszyta podłoga toru sanitarnego oraz worki treningowe dla sekcji bokserskiej.

Nowopowstała sekcja zapasnicza przystępuje do pierwszego kroku 15 zawodników oraz zorganizuje w dniu święta klasy robotniczej pokazowe walki na wolnym.

Tow. Józef Gawezyk zobowiązał się zająć do dnia 15 czerwca sekcję bokserską, poprowadzić treningi oraz przystąpić do członków sekcji do udziału w pierwszym kroku bokserskim.

Kierownik sekcji szachowej Walenty Kott ożywi działalność sekcji w Gościcinie, przystąpi do organizacji zawodów szachowych oraz wszystkich dwóch niewykonalnych pracowników na „anierców”.

* * *

Wilczewski najlepszy w II wyścigu kontrolnym

Drugi kontrolny wyścig, taki rozegrano czwórką kolejarzy polscy, odbył się w niedzielę, 12 kwietnia, w Nysie. Wyścig odbył się przy niesprzyjającym wietrze do półmetka, a trasa miała kilka ostrych wzniesień, na których zdecydowały się losy zwycięzcy. Na starcie stało 24 zawodników.

Wyniki: 1) WILCZEWSKI — 4:05:27, 2) Grabowski — 4:05:28, 3) Krakowski — 4:05:29, 4) Ulik — 4:05:30, 5) Chwieniewicz — 4:05:30, 6) Hadaś — 4:05:32, 7) Liszkiwicz — 4:05:33, 8) Zdunek — 4:05:34, 9) Kłabicki — 4:05:35, 10) Białski — 4:05:42, 11) Wójcik — 4:11:10, 12) Pijanowski — 4:11:11, 13) Wiśniewski — 4:10:06, 14) Walszowski — 4:10:06.

W wyścigu nie ukończyło dwóch zawodników: Trochanowski — Kulawik. Po dwóch wyścigach w punktacji ogólnej prowadzi Grabowski — 58 pkt. przed Krakowskim — 54 pkt., Kłabickim — 48 pkt., Ulikiem — 46 pkt., Kłabickim — 43 pkt., Chwieniewiczem — 37 pkt., Łaskim — 35 pkt., Hadaśkiem — 34 pkt., Liszkiwiczem — 29 pkt.

Botwinnik znów prowadzi

W meczu o mistrzostwo świata między arcymistrzem i radzieckim Botwinnikiem i Smysłowem, obrońcą tytułu Botwinnik znów objął prowadzenie. W ośmiozłotym meczu 13 rund Smysłow po analizie swoich szans podał się bez wznawiania gry. Stan meczu jest 7:6 dla Botwinnika.

OGŁOSZENIA

KOWALEWSKI Albin, Elbląg, Grunwaldzka 21, 2457 zgubił kartę mel-dunkową, przepustkę tymczasową Zakładów Im. Wielkiego Przemysłu w Elblągu 1175-P

KOZŁOWSKI Apollinary Kwidzyn, Staszka 21, zgubił legitymację służbową nr 302, wydaną przez Powiatową Radę Narodową Kwidzyn. 1245-P

ZAN Danuta, Elbląg, zgubiła kwit 6658 wydany przez sklep kominiarski w Elblągu 1058-K

WISNIEWSKI Franciszek, woj. Białystok, po wiat Elk, poczta Plastik nr 45, zgubił kartę rowerową marki Niemiec wraz z innymi dokumentami. 1265-P

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko: Porozowska Irena, zain-dolówka, poczta Szre-py pow. Szum, woj. Gdańsk 1229-P

PERSAK Mieczysław, Wrzeszcz, Fiszer 6/2 — zgubił legitymację Zw. Zaw. Metalowców. 2261-G

ZGUBIONO kwit 434 wydany przez sklep 43 kom. w Elblągu List-ska Anreila 1054-P

TYRYLO Jadwiga, Elbląg, Pałata 65, zgubił legitymację służbową wydaną przez Pro-PRN w Elblągu 1055-P

DYREKCJA Kwidzyńskich Zakładów Terenowych Przemysłu Metalowców Budowlanych w Kwidzynie, ul. Włocławka 48, zgubiła pieczęć i treść: „Kwidzyńskie Zakłady Terenowe Przemysłu Metalowców Budowlanych, Przedsiębiorstwo Państwowe w Kwidzynie, ul. Dworcowa 13”. 657-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 inżynierów elektryków i 5 techników elektryków z posiadaną praktyką oraz zamożnością robot stacyjnych i liniowych wysoki napięć zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. H. Rutkowskiego 26. Roboty prowadzone w terenie. Zgłoszenia w dziale kadr. Warunki płacy do omówienia. 655-K

Kierownik sekcji tenisa stołowego Alfons Gruba zorganizuje rozgrywkę tenisa stołowego o mistrzostwo Gościcinskich Pa-ryski Mebli.

Sekcja piłkarska zorganizuje w terminie wolnym od rozgrywek mistrzostwowych zwoływając w Wetherowie.

Członkowie koła sportowego postanowili ponadto zorganizować sportowe zawody w 7 dyscyplinach, przekroczyć plan

zobowiązania odznak SPO o 10 proc. oraz otoczyć opieką zawodów przez koło ludowy zespół sportowy w gromadzie Trepcz. Wszyscy członkowie koła zwiększą swój wysiłek produkcyjny, aby dać gospodarce krajowej pomoc plan w miesiącu kwietnia 1000 sztuk krzesel, 340 sztuk foteli i 50 m² tarcy.

W ramach zobowiązań produkcyjnych indywidualnych członków piłkarski Brunon Klinkusz przewiduje dodatkowy siatkarski trening na piły, łanuchowej, piłkarskiej Krzemicki i Melet wstąpiła do drużyny 1. maja wózek metalowy do kredowania holstów, zaś zawodnik Was walczył 2 walki do sprzętu sportowego.

W niedzielę na boisku we Wrzeszczu

Budowlani-Gwardia Bydgoszcz

Drużyna gdańskich Budowlanych, która po ostatniej niedzielnej rozgrywce o mistrzostwo II Ligi uplasowała się na II miejscu w tabeli, nie odmieni. Wykorzystując pierwszy dzień swiat sprowadza do Gdańska I-ligowy zespół Gwardii z Bydgoszczy, celując w rozegraniu spotkania towarzyskiego.

Drużyna Gwardii zajmuje 8 miejsce w tabeli, mając na swoim koncie 4 zdobyte punkty, a więc tyle samo co Gwardia z Krakowa, Górnik z Radnia i Kolejarz z Poznania. Zespół ten, twardy, ambitny i w miarę zadowolony technicznie będzie budowanym partnerem dla naszych liczących, zaś zawodnik Was walczył 2 walki do sprzętu sportowego.

Sportowcy Budowlanych radzili

Odbyło się walne zebranie koła terenowego Budowlanych w Gdańsku, na którym dokonano analizy dotychczasowej pracy koła oraz ustalono plan pracy na przyszłość. W dyskusji poruszono sprawę budowy bocznego boiska, na którym sprzęt sportowy do celów prywatnych przez zawodników drużyny hotelowej.

Obełnił na zebraniu członkowie II-ligowego zespołu piłkarskiego wraz z trenerem. For-siem zobowiązali się do zdobywania awansu do I Ligi oraz systematycznego opiekowania się ludowym zespołem sportowym. Stanisław Smuszewski korespondent

Rozeanu

poraz piątą mistrzynią świata

Rumunka ROZEANU zdobyła po raz piąty tytuł mistrzyni świata w tenisie stołowym, zwyciężając w finale Japonkę Tanaka 2:15, 14:21, 21:17, 21:9. W półfinale Rozeanu pokonała Węgierkę Kozian 3:0, a Tanaka wygrała ze swoją rodaczką Esuchi 3:1. Kozian i Esuchi wyeliminowały w ćwierćfinałach Angielki siostry Rowe.

Do finału gry pojedynczej mężczyzn zakwalifikowali się Japończyk Ogimura i Szwed Flinsberg. Ogimura wygrał w półfinale z Andre-adsem (CSR) 3:1, a Szwed pokonał Anglika Bergmana 3:1.

Tytuł mistrza świata zdobył OGIMURA, który pokonał w finale Flinsberga 2:7, 21:12, 18:21, 21:16. Niepod-zlanka ćwierćfinałowy był latwie zwycięstwem Bergmana nad Japończykiem Tomita 3:1. Andreadis wyeliminował Rumunka Reitera.

Dnia 13 kwietnia 1954 r. zmarł nagle

JAKUB FORMAL

st. inspektor Ekspoz. Wojew. COZH.

W zmarłym tracimy dobrego pracownika i kolega

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 kwietnia 1954 r. o godz. 16 z kaplicy na cmentarzu centralnym we Wrzeszczu.

Centrala Obrót Zwierzętami Hodowlanymi Ekspozycja Wojewódzka Gdańsk 734-K

Dokąd wybrać się na wycieczkę?

Do najpopularniejszych ośrodków turystycznych w okolicy Gdańska należy Malbork — miasto średniowieczna. Można tam pojechać koleją, samochodem, motocyklem, rowerem, jakiegim... Wędrowkę po Malborku dobrze jest rozpocząć od zwiedzania zamku krzyżackiego — znanego z sienkiewiczowskich „Krzyżaków”.

Zamek ten jest jednym z najokazalszych zabytków architektonicznych średniowiecznej Europy. Zwiedzenie tam baszty, fosy i mosty zwodzone, wzniesione niedługo przed „łotrów krzyżem znaczonej” — jak nazywał krzyżaków kanonik krakowski i kronikarz Długosz. Stąd od roku 1309 wychodziły niosące mord i pożogę łupieckie watahy „pobożnych” rycerzy. Działania wojenne w roku 1945 uszkodziły bardzo poważnie większość obiektów zamczyska. Polska służba konserwatorska zabezpieczyła i odbudowała najbardziej zagrożone i najcenniejsze części zamku.



Fragment zamku malborskiego — widok na rektoryz letni i podwórzec od strony głównego wejścia. Fot. Z. Kosycarz.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red Naczelny tel 315-72 — Sekretarz Redakcji tel 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Red. nocna 335-57. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5. — Informacje w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” — sekcja eksportu, Warszawa, al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05 — Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 1162 — W-5-10234